didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 167**
Data wydania: luty 2022
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/wymiana-wspoldzielenie-troska

/ taniec

Wymiana, współdzielenie, troska

Z Aleksandrą Janus, Weroniką Pelczyńską i Moniką Szpunar rozmawia Pamela Bosak

Czym są praktyki siostrzeństwa?

Weronika Pelczyńska: To inicjatywa choreograficzna powołana w wyniku współpracy z wieloma inspirującymi kobietami, które połączyły podobne zainteresowania oraz troska o drugą osobę i jej wkład we wspólną pracę. Ta nazwa pojawiła się instynktownie i nie chcemy używać jej jako nazwy własnej, a raczej jako platformy komunikacji. Praktyka materializuje się jedynie w działaniu i to jest jej podstawowy cel. Podczas spotkań dochodzi do klarownej wymiany myśli i pomysłów, w której traktując się partnersko, dzielimy się wiedzą w obszarach, w których każda z nas jest specjalistką i próbujemy się wzajemnie uzupełniać. Wzmacniamy i podkreślamy indywidualne umiejętności każdej z nas poprzez bycie razem. Coś takiego miało miejsce w procesie pracy nad *Still standing* – spektaklem performatywnym prezentowanym na terenie byłego obozu KL Plaszow w Krakowie, a także w innych projektach, nad którymi w różnych

konfiguracjach pracujemy.

Monika Szpunar: Praktyki siostrzeństwa to dla mnie rzeczywiście praktyki. Nie o samą nazwę chodzi, tylko o to, co robimy: dawanie i przyjmowanie konstruktywnego feedbacku, dzielenie się odpowiedzialnością i zadaniami, dbanie o siebie i o siebie nawzajem. Przez ostatnie lata pracowałyśmy razem, ale ta sieć się powiększa i dopingujemy się w tym, żeby pracować w różnych duetach.

Weronika Pelczyńska: Ideą praktyki jest tworzenia gruntu do spotkania z drugą osobą wokół projektu – spektaklu, działania performatywnego, warsztatu czy laboratorium. W *Still standing* tym, co współdzielimy we trzy, jest akt troski o trudną historię, o ciało, o miejsce, o głos, dziedzictwo choreografii, o nas indywidualnie i grupowo.

Aleksandra Janus: Zarówno w środowisku akademickim, jak i w kręgach kultury i sztuki często jest tak, że jedna osoba jest liderem lub liderką, a obecne tam struktury dążą do tego, żeby eksponować ją jako autora/autorkę, kuratora/kuratorkę i tak dalej. My proponujemy model współpracy na partnerskich zasadach. Każda z nas wnosi do praktyk swoją wrażliwość, ekspertyzę, narzędzia i jesteśmy w tym procesie równie ważne. Ten sposób pracy pozwala nam też na spotkanie interdyscyplinarne, w którym – w wypadku *Still standing* oraz w innych projektach, które realizowałam z Weroniką – wnoszę swoje doświadczenie badawcze, lektury i obserwacje, a Weronika swój warsztat choreograficzny. Jest to dla mnie zawsze bardzo pouczające, widzieć jak doświadczenie i praktyka z jednego obszaru może wzbogacać ten drugi.

Weronika Pelczyńska: Praktykę siostrzeństwa zgłębia wiele osób, niekoniecznie tak to definiując. Szerzę i zgłębiam tę ideę w różnych

konfiguracjach, współpracując z Aleksandrą Janus, Magdą Fejdasz, Moniką Szpunar, Patrycją Kowańską, Olą Osowicz i Moniką Nyckowską.

Co jest najważniejsze dla praktyk?

Monika Szpunar: Dla mnie spotkanie z drugą osobą czy też grupą, z którą w danym momencie tworzę, pracuję, jestem i działam. To dzięki tym spotkaniom symultanicznie rozwijamy siebie jako indywidualne i społeczne jednostki.

Weronika Pelczyńska: Kluczowe dla idei praktyk siostrzeństwa wydaje mi się, obecne w choreografii współczesnej, ujawnianie i eksponowanie źródeł własnej praktyki, pokazywanie, że wszystkie narzędzia zgromadzone przez choreografię są dziedzictwem pracy wielu osób, zbiorem działań. To rodzaj wspólnoty myśli. W tym podejściu czerpię od wielu pedagogów choreografii i tańca współczesnego, którzy pielęgnowali równie otwarty dostęp do teorii, jak i do praktyki. W pracy dzielę się wiedzą, od kogo pochodzi dane ćwiczenie, narzędzie lub materiały i jak je wspólnie transformujemy. Zależy mi na spotkaniu, podczas którego razem poznajemy dany materiał, a następnie modyfikujemy go, uzupełniamy o konkretną perspektywę, by nadać mu „nowy” (subiektywny) kształt. W pracy nad *Still standing* skorzystałyśmy między innymi z historycznego materiału ruchowego izraelskiej choreografki Noi Eshkol, stworzonego na dziesiątą rocznicę powstania w getcie warszawskim. Nakreślenie tego kontekstu w nagraniu audio, które towarzyszy wydarzeniu, dopuszcza widza do naszego procesu tworzenia, czynią go bardziej przejrzystym.

Co to są za narzędzia choreograficzne?

Weronika Pelczyńska: Te narzędzia mogą być przeróżne, na przykład podstawowe narzędzia choreografii: powtórzenie, zwolnienie i przyspieszenie, zmiana kierunków, zmiana przestrzeni, zmiana jakości. Próbujemy za każdym razem dookreślić narzędzie, z którym przychodzimy. Dla *Still standing*, obok tych już wymienionych, niezwykle ważna okazała się praktyka z ciałem jako rzeźbą, co nabrało znaczenia w kontekście historycznym, w którym pracowałyśmy, ale także przestrzennym – w relacji do pomnika na terenie byłego obozu KL Plaszow. Ciało w tej pracy traktowane jest jako nośnik indywidualnej i zbiorowej pamięci, a zarazem jako obiekt troski. Ważna była także próba wklejenia się w drugie ciało, bycia jednym.

Monika Szpunar: To także definiowanie, rozumienie, w jaki sposób chcę pracować. Wybieranie odpowiednich narzędzi do wypracowania czegoś, na czym w danym momencie mi zależy, ale również bycie otwartym na nowe rozwiązania i możliwości, które na pewno pojawią się w ramach spotkania, w wyniku praktykowania siostrzeństwa. Mówienie: „wiem, co robię”. Ale też: z kim to robię, dlaczego to robię, jak to robię. Świadome decyzje.

Czym jest dla ciebie siostrzeństwo?

Weronika Pelczyńska: To laboratorium, nie mamy gotowej formuły. Nie chcemy tworzyć marki, ale dookreślić to, co robimy, wprowadzić pierwiastek kobiecy i idee budowania przestrzeni wspólnej.

Monika Szpunar: Pod hasłem „siostrzeństwo” kryją się pozytywne i ważne dla mnie wartości – troska, szczerość, wyrozumiałość, ale też zaradność,

pomysłowość, ciekawość, poczucie humoru. Prawdziwe siostry, niezależnie od płci, to osoby, które są przy mnie, zarówno kiedy czuję się wspaniale i wszystko dookoła wydaje się piękne i cudowne, jak i w momentach niemocy czy smutku.

Aleksandra Janus: Dla mnie jest to rodzaj solidarności i współpracy, w której wszystkie dążymy do wspólnego celu, dbając o to, by proces, w którym uczestniczymy, był transparentny, równościowy, uwzględniający potrzeby i kompetencje wszystkich zaangażowanych.

W jakim celu powstały praktyki?

Monika Szpunar: Praktyki są w ciągłej fazie powstawania, transformowania i dojrzewania. Nasze doświadczenia utwierdzają nas w przekonaniu, że praca we dwie czy też w grupie może być bardzo twórcza, pozytywna i użyteczna dla wszystkich zaangażowanych. Niemniej jednak wymaga to świadomego i przemyślanego działania i uważności na to, z kim się spotykamy, z kim pracujemy. Celem rozwijania praktyk siostrzeństwa jest dzielenie się przetestowanymi już przez nas strategiami do współtworzenia, współdzielenia i wymiany, jak też poznawanie i rozwijanie nowych.

Weronika Pelczyńska: Praktyki siostrzeństwa powstają z uważności tworzenia we współpracy i w kontynuacji indywidualnych zainteresowań. W ramach tych praktyk chciałabym wzmocnić indywidualne poczucie w ciele i poszerzyć świadomość ruchu w życiu codziennym. Zależy mi także na większej społecznej widoczności choreografii i tańca współczesnego oraz ich współpracy z innymi dziedzinami sztuki i nauki.

Co proponujecie uczestnikom Laboratorium praktyk siostrzeństwa? Co jest dla nich stałego?

Weronika Pelczyńska: Stałym elementem w organizowanych przez nas laboratoriach jest praca z ciałem. W ramach naszych spotkań zależy nam na podnoszeniu jednostkowej świadomości i uważności na ruchu wewnątrz ciała, jak i wokół niego. Na przykład podczas naszego ostatniego laboratorium (odbyło się w Krakowie w Nowohuckim Centrum Kultury w ramach Krakowskiego Festiwalu Tańca) skupiłyśmy się na praktykach, które rozwijaliśmy i zgłębiałyśmy w ramach przygotowywania *Still standing*, między innymi pracy z ciałem jako rzeźbą, nośnikiem pamięci.

Skąd taka nazwa?

Monika Szpunar: Siostrzeństwo nie ma jednej definicji, co sprawia, że jest pojęciem otwartym i pojemnym. Może być zarówno bardzo indywidualne, jak i uniwersalne, a to jest właśnie to, do czego dążymy w naszych działaniach.

Weronika Pelczyńska: Siostrzeństwo jest żywym terminem, któremu wciąż się przyglądamy, który podlega ciągłemu dookreślaniu. Praktyki to zdobywanie doświadczenia i jednoczesna próba nie budowania norm (ograniczeń). Te dwa słowa – praktyki siostrzeństwa – to przestrzeń eksperymentu i próba stworzenia czegoś razem.

Wzór cytowania:

Wymiana, współdzielenie, troska, z Aleksandrą Janus, Weroniką Pelczyńską i

Moniką Szpunar rozmawia Pamela Bosak, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2022 nr 167, https://didaskalia.pl/pl/artykul/wymiana-wspoldzielenie-troska.

Autor/ka

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/wymiana-wspoldzielenie-troska*